

Portal Województwa Lubuskiego



Kobiety pokazały siłę w Łagowie (video)



Kategoria - Archiwum

Data publikacji -24 czerwca 2018 godz. 10:07

W niedzielę w Łagowie odbył się kolejny Kongres Kobiet. - Ważne jest, to żeby dawać dobrą energię, bo ona wraca. To taka pierwsza lekcja dla nas kobiet. Problemy trzeba rozwiązywać, nie zamykać pod dywan, ale też nie karmić się nimi. Jak powiedział podczas święta województwa polski himalaista Krzysztof Wielicki: Jak się naprawdę bardzo chce, to się wchodzi. Każdy z nas ma jakiś swój Everest, a razem solidarnie możemy wszystko - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak.

Tym razem, niezwykle kobiety spotkały się w filmowym zakątku regionu – Łagowie, na inaugurację Lubuskiego Lata Filmowego, czyli najstarszego festiwalu filmowego w Polsce. Jedną z panelistek była wybitna aktorka, ambasadorka województwa Joanna Brodzik. Podczas festiwalu odbył się pokaz jednego z jej najbardziej poruszających filmów pt. Jasne Niebieskie Okna. - To jest film, który opowiada o przyjaźni, ale nie w sposób cukierkowy i naiwny, bo zrobił ten film pierwszy kowboj Rzeczypospolitej Bogusław Linda. Ten film powinni zobaczyć mężczyźni, którzy często nie potrafią docenić siły kobiecej przyjaźni. Ta przyjaźń, o której opowiada historia, to przyjaźń nawet ponad życie – zachęcała.

O pozycji kobiety w „męskim” świecie filmu opowiadała Małgorzata Szylak – operatorka w filmie „Dzika róża”. Podkreślała, że inspiracją dla tej produkcji była obserwacja zwykłego życia trzech łódzkich kobiet. - Ten duch kobiecy od początku przyświecał nam filmowo. Bardzo odważnie i głęboko weszliśmy w los kobiety stłamszonej, która długo nie mówi swoim językiem. Obserwujemy bardzo subtelną przemianę wewnętrzną bohaterki. Moje najważniejsze filmy powstają z kobietami. Pracowałyśmy głównie inspirując się sztuką kobiecą i obserwacją prawdziwego życia kobiet w Łodzi – wyjaśniła. Podkreślała, że w zawodzie operatora potrzebna jest wrażliwość i intuicja, więc przypisywanie wyłączności na jego wykonywanie mężczyznom jest zwykłym stereotypem.

Ze stereotypami o swoje marzenia walczyć musiała także porucznik Katarzyna Tomiak- Siemieniewicz – Lubuszaneczka, pierwsza Polka, która usiadła za sterami myśliwca. Podkreśla, że warto było przejść tę niełatwą drogę. - Nie wyobrażam sobie, siebie w innym środowisku, choć początki nie były łatwe. Cały czas musiałam udowadniać, że jestem warta tego, żeby tam być i że chcę być taka jak oni. Po 5 latach studiów byłam przerażona, że pójdę do jednostki liniowej i od początku będę musiała udowadniać facetom, że to jest moje miejsce i że potrafię to robić. Bardzo mi się zaskoczyłam. Usłyszałam: albo jesteś jedną z nas i się nadajesz albo się zegnamy. Zdawałam sobie sprawę, że wkraczam w to towarzystwo i muszę być jak oni, ale czasem przenoszę trochę kobiecości w ten świat i oni też to doceniają – wyjaśniła. O swoich doświadczeniach mówiła także Irena Łużyńska z łagowskiego zaułka artystów. Podkreślała, że kobiety mają inną wrażliwość i mogą nią zarażać świat.

Panie rozmawiały także o priorytetach. Zaznaczyły, że najważniejsze, to nie stawiać kobietom barier i ograniczeń. - Ważne, żeby przed kobietami nie stawiać barier i limitów i nie kazać im wybierać, nie rozliczać i nie ograniczać – mówiła Małgorzata Szylak.

O walce z ograniczeniami mówiła także Karolina z fundacji Opiekun Serca. - Czasem zdarza się tak, że dotyka nas niepełnosprawność, to nie zwalnia nas z tego, żeby nie czuć się kobieco. Najważniejsze jest to, co mamy w głowie, bo wtedy możemy wszystko. Możemy realizować się zawodowo, dbać o siebie, wychodzić do ludzi mieć przyjaciół i być niezależnym, mieć cel, żeby wstawać codziennie rano i mówić sobie, to jest mój dzień i jestem temu światu potrzebna – wyjaśniła.

Podczas debaty marszałek Elżbieta Anna Polak zaznaczyła, że Lubuszaneczki są tak wspaniałe, że powinny odważnie brać sprawy w swoje ręce. - My w Lubuskiem

pijemy jakąś inną wodę niż w innych regionach. Bierzymy za stery, wykonujemy zawody, które niekoniecznie są kobiece. Łamiemy stereotypy. Ale nie chcę żebyśmy spoczęły na laurach, ale też wytyczały sobie cele i kolejne priorytety. Kobiety 100 lat temu wystukały przed domem Piłsudskiego prawa wyborcze, ale współczesne kobiety nie chcą z nich w pełni korzystać. Przecież jesteśmy wykształcone, interdyscyplinarne i potrafimy też rządzić. Kobiety patrzą głębiej, widzą to, czego mężczyźni nigdy nie zobaczą. Panie są potrzebne po drugiej stronie mocy. Trzeba wziąć na siebie odpowiedzialność – podkreślała.

Lubuskie kobiety nie zapominają także o mężczyznach. - Wszystkich nas łączy człowieczeństwo i w tym jesteśmy równi i możemy sobie nawzajem dużo dać. Wy perspektywę i szerokość patrzenia, a my głębię tego patrzenia i razem zobaczymy całość – zakończyła Joanna Brodzik.

Podczas kongresu coś dla siebie znaleźli także fani kinematografii, dla których przygotowano pokazy filmów:

"Siostry" , dokument reż. Justyna Tafel, producentka Monika Sobańska

"Jasne błękitne okna" , reż. Bogusław Linda, w rolach głównych Joanna Brodzik, Beata Kawka

"Dzikie Róże", reż. Anna Jadowska

Goście kongresu brali również udział w warsztatach. Można było się dowiedzieć jak pozyskać pieniądze unijne na własny biznes, czy też zadbać o swój wizerunek w mediach społecznościowych.

Impreza w Łagowie była także okazją do promocji funduszy europejskich i UE. Wpływ Unii na codzienne życie mieszkańców jest widoczny gołym okiem. Tylko w najbliższym czasie np. w miejscowości ze środków europejskich ma zostać zagospodarowany Park Przyzamkowy wraz z infrastrukturą towarzyszącą w Łagowie.